Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
№ 41. Dnia 14 października 1934 r. Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz. **Adres Redakcji i Administracji** — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka" Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Historyczny rok powiatu łowickiego.

Rok bieżący — 1934 — dla powiatu łowickiego— jest rokiem, który na długie dziesiątki lat zapisze się w pamięci naszej społeczności—jako rok zamykający krótkowzroczną, bierną pracę „jednostek" w powiecie — a rozpoczynający olbrzymią — wielką przebudowę całego powiatu, w której bierze czynny udział nie tylko „władza", ale całe setki i tysiące obywateli powiatu.

Tysiące ludzi uwierzyło, że polepszenie bytu rolnika może iść przez podniesienie kultury na wsi, że poprawienie „doli" dokona się przez organizacje społeczne i rolnicze i co najważniejsze, że poprawić istniejący stan może tylko zwarta gromada—wierząca mocno w swą siłę i mająca wolę wykonania zakreślonych planów.

Społeczeństwo powiatu łowickiego pokazało przepotężny zbiorowy czyn—w kilka miesięcy bieżącego roku powstał Dom Ludowy—dom, który zawsze będzie świadczył o tem, że tylko gromadą buduje się **rzeczy wielkie**. W tym właśnie domu będą wykuwać nowe drogi dla wsi—jej przedstawiciele i przewodnicy. W tym Domu będzie się zbierał legjon młodych gospodarzy—wychowanków szkół rolniczych powiatu—by pracować dla dobra Państwa, wsi łowickiej i swych ojców, którzy dali im żywy przykład co może wiara i wola człowieka w gromadzie.

Jeszcze nie obeschły mury Domu Ludowego— a powiat, — społeczeństwo nasze, ruszyło ławą na drugi okop—**buduje się 16 szkół w powiecie. Szesnaście szkół!!** to jest przeszło 100 sal — to jest—zabezpieczenie kilku tysiącom dziatwy warunków nauki i zdrowia.

Kończy się wystawanie dziecka (obutego w przemoczone „trepy") pod okapem wynajętego dla szkoły budynku, gdzie już odbywała się nauka pierwszej zmiany, — skończy się ciasnota i marznięcie dzieci; będą ciepłe, widne izby, gdzie dzieciak będzie wyrastał na pożytek Państwu — i pociechę rodzicom.

Szesnaście szkół w powiecie—to przecież jest tak dużo, że trudno sobie wyobrazić — to wszystko w jednym roku? Tak! wszystko w jednym roku!— ten potrafi to zrozumieć, kto widział jak się buduje, kto widział spocone plecy, kroplami zalane czoło, uśmiechniętą minę i słyszał pełne dumy słowa „my budujemy".

Tak jest my! wszyscy—tysiące ludzi—każdy rzuca cegiełkę—bo przecież sam nie zostanie—**jeżeli wszystko pracuje—buduje szkoły**—dla dzieci—dla pokolenia—dla Państwa.

Stajemy się mocni i coraz mocniejsi — bo jesteśmy zadowoleni, że naszą pracę widać, **że praca nasza to przykład dla tych**, którzy te cegiełki późno przynoszą.

Prawda! że to sporo roboty od marca zrobione! To właśnie nam powie, że razem, razem i tylko razem do każdej pracy i to właśnie zapiszmy do historji powiatu.

Fr. Stencelek
radny gminy Kiernozia.

Tragedja Marsylska okryła żałobą cały świat kulturalny.

Rok obecny określą dzieje jako rok katastrof, zamachów, wstrząsów, tragicznych zgonów. Od 7 lutego, gdy na ulicach Paryża zjawiły się barykady, od 12 lutego, gdy Wiedeń rozbrzmiewa hukiem salw armatnich — po krwawe walki w Katalonji, Asturji, Andaluzji — długie pasmo rewolucyjnych wichrzeń... Ponura noc 30 czerwca w Weisse... tragiczna chwila 25 lipca na Ballhausplatzu w Wiedniu... Bohater narodowy Belgji król Albert ginący w odludziu górskiem... Pierś rycerza naszych walk niepodległościowych, Bronisława Pierackiego, przeszyta skrytobójczą kulą... Kanclerz Dollfus, krwawiący na podłodze sali w swym gmachu urzędowym...

A teraz tragedja marsylska! Żniwo śmierci, koszącej równocześnie najwybitniejsze postacie dwóch narodów: króla-żołnierza i wielkiego męża stanu...

Z głębokiem przejęciem staje świat cały wobec tej katastrofy Uczucia ludzkie burzą się na myśl o tej koszmarnej zbrodni. Powszechne współczucie towarzyszy ofiarom.

Współczucie to jest tem silniejsze. że przecież w kałużach krwi własnej pławią się ludzie, będący nietylko chlubą swych państw i narodów, ale i całej ludzkości, świata całego.

Król Aleksander w dziejach ostatnich lat dwudziestu, od tej przełomowej chwili. gdy stara twierdza nad Dunajem, stolica Serbji zostaje zbombardowana armatami austrjackiemi — jako symbol ducha niepodległościowego swego narodu. Młody królewicz staje na czele armji i dzieli z narodem tragiczne losy lat wojennych, ogrom nieszczęść, jakie spadają na kraj. Ale dzieli też z narodem wielką przemianę losu: upadek wrogów i — walne zwycięstwo idei niepodległości.

A potem bierze na siebie całe brzemię odpowiedzialności za zjednoczone wielkie państwo Jugo-Słowian. Po śmierci ojca jemu przypada rola sce-

mentowania państwa S. H. S.: Serbów, Horwatów, Słoweńców—sprowadzenia do wspólnego mianownika rozbieżności, wyżłobionych przez stulecia, zabliźnienia ran, zadanych przez pożogę wojenną ziemiom ojczystym.

Nie jest zaprawdę w tych latach powojennych król Jugosławji tylko reprezentantem państwa, tylko monarchą. Jest głównem ogniskiem, koncentrującem w sobie myśl państwową, jest czynnym na każdem polu—polityki, wojska, gospodarki—wykładnikiem idei zjednoczenia trzech narodów w silny, wewnętrznie zwarty twór państwowy.

Jego inicjatywa i twórcza myśl góruje nad otoczeniem. Jakiż to dowód cywilnej odwagi i świadomej woli stanowi decyzja, by w groźnym dla spokoju i równowagi wewnętrznej w kraju momencie ująć ster władzy w mocne ręce, wprowadzić rządy autorytatywne—a w chwili, gdy ten cel został osiągnięty, znowu powrócić do systemu rządów konstytucyjnych!

Na takie decyzje zdobywa się tylko wielkoduszność, tylko siła.

Świat pozbawiła tragedja marsylska człowieka wielkiego ducha i siły.

A tragedja ta pozbawiła ludzkość również i drugiego przedstawiciela najwyższych wymogów, jakie stawiane być mogą człowiekowi. W ministrze Ludwiku Barthu zjednoczyły się wszystkie walory intelektualne, które jednostkę wyprowadzają na najwyższy piedestał służby dla narodu i państwa. Głębia wiedzy, wszechstronność zainteresowań intelektualnych, to co Francuz określa mianem „esprit fort"—łączyły w tym mężu stanu z pełnią uświadomienia patrjotycznego, z niezmordowaną, wraz z upływem lat jakby jeszcze rosnącą pasją pracy.

Kula mordercy przeszyła ciało jednego z najwybitniejszych mężów stanu z owej wiejkiej plejady patrjotów, jakich miała Francja XX go stulecia. W rzędzie takich osobistości, jak Clemenceau, Poincaré, Millerand, Doumergue, staje jako primus inter pares Barthou, przez 40 lat służący swej ojczyźnie na niezliczonych posterunkach — jeden z ostatnich tych wielkich talentów, który naprzekór mankamentom ustroju państwa potrafił zabłysnąć swemi niezwyklemi zdolnościami i wznieść się na poziom, jakże daleki od przyziemnych pełzań przeciętnych pracowników na niwie politycznej.

I te dwa symbole hartu: duchowego i wyniosłości intelektualnej, głębi patrjotyzmu i altruistycznej, niezmordowanej pracy dla własnych narodów i państw, a pośrednio i dla całej ludzkości — padają, strącone z widowni ręką zbrodniczą! Padają—nie spełniwszy do końca swego zadania życiowego, padają właśnie w momencie, gdy miały snuć dalsze plany dla dobra swych krajów, rozważać zagadnienia równowagi w polityce europejskiej... Jakiż w tem właśnie tragiczny zbieg okoliczności, że kula mordercza dosięga obu równocześnie: króla-żołnierza i mędrca-męża stanu—właśnie w przeddzień ich rozmowy, którą prowadzić mieli, by pchnąć naprzód dzieło porozumienia.

Francja i Jugosławja okryte są kirem żałoby, pogrążone w głębokim smutku.

W żałobie tej i smutku bierze powszechny udział całe polskie społeczeństwo. Myśmy ledwo kilka miesięcy temu przeżywali tragiczną chwilę, gdy skrytobójcza kula osierocała nas z niezapomnianej postaci bohatera walk niepodległościowych i wielkiego męża stanu Bronisława Pierackiego. Umiemy ocenić ból, nurtujący dusze obywateli Francji i Jugosławji i łączymy się myślą z oboma społeczeństwami, przeżywającemi czasy zgrozy i niepowetowanej straty. *M.*

Pociąg-wystawa przyjedzie do Łowicza.

Organizowany przez Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej pociąg-wystawa już w pierwszej swej turze odwiedzi około 60 miejscowości Poznańskiego, Pomorza i G. Śląska. W drodze do tych miejscowości zatrzyma się w Łowiczu—w końcu bieżącego miesiąca.

Trasa pierwszej tury pociągu—wystawy została obecnie ustalona. Pierwsza tura pociągu, obejmująca jak wiadomo część województwa warszawskiego, Poznańskie, Pomorze i G. Śląsk zmierza przez Łowicz, Kutno, Toruń, Chojnice do Bydgoszczy, Poznania, Królewskiej Huty, Katowic, Sosnowca, Częstochowy.

W/g dotychczasowych obliczeń pociąg wystawa zatrzyma się od 1—4 dni w następujących miejscowościach: **Łowiczu,** Kutnie, Włocławku, Aleksandrowie Kuj. Toruniu, Chełmży, Chełmnie, Grudziądzu, Tucholi, Chojnicach, Sępolnie, Więcborku, Nakle Bydgoszczy. Inowrocławiu, Mogilnie, Gnieznie, Pobiedziskach, Poznaniu, Szamotułach, Wronkach, Międzychodzie, Pniewach, Zbąszynie, Nowym Tomyślu, Opalenicy, Grodzisku Wlkp. Wolsztynie, Lesznie, Krobi, Rawiczu, Krotoszynie, Ostrowiu Wlkp. Ostrzeszowie, Kępnie, Lublińcu, Tarnowskich Górach, Radzinkowie, Szarleju, Brzezinach Śląsk. Chorzowie, Królewskiej Hucie, Hajdukach, Chebzie, Kochłowicach, Makoszowach. Orzeszu, Rybniku, Wodzisławiu, Tychach, Katowicach (Ligota), Katowicach, Szopienicach, Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie górn. Zawierciu, Częstochowie, Radomsku, Piotrkowie Tryb.

Jak widzimy w wyborze miejsc postoju kierowano przedewszystkiem potrzebą dotarcia również do ośrodków pozbawionych możności oglądania wystaw i targów, urządzanych w większych miastach.

Pociąg-wystawa, w którym pod same eksponaty przeznaczono 30 wagonów, zapozna szeroki ogół z produkcją krajową we wszystkich niemal jej działach.

Przez zorganizowanie pociągu-wystawy, którego trasa obejmuje nietylko większe ośrodki produkcyjne, ale i zdala od nich położone miasta i miasteczka. Centralne Towarzystwo udostępni zwiedzenie wystawy najszerszym rzeszom społeczeństwa polskiego. Pociąg-wystawa umożliwi nabywcy prowincjonalnemu poznanie wszystkich krajowych źródeł zakupu bez opuszczenia miejsca swego zamieszkania.

Zwiedzając pociąg-wystawę konsument polski przekona się naocznie jak bogata i różnorodna jest wytwórczość własna, przekona się o tem, że w chwili obecnej jest ona w stanie pokryć wszystkie jego zapotrzebowania. Oglądając różne nowości, artykuły, które dotychczas nie były w kraju wyrabiane, zrozumie, że wyrób polski zastąpić może cały szereg niepotrzebnie już obecnie sprowadzanych z zagranicy artykułów obcych. Wiadomości, dotyczące tych działów produkcji, w których do niedawna byliśmy uzależnieni od zagranicy specjalnie może potrzebne są dla nabywcy i kupca województw zachodnich, przyzwyczajonych do towaru zagranicznego, przedewszystkiem niemieckiego.

Zwiedzenie pociągu-wystawy stanie się niewątpliwie dużą atrakcją dla szerokich mas publiczności,—wystawa ta bowiem będzie przedstawiała się interesująco, będzie stanowić ostatni wyraz nowoczesnej propagandy wieku XX. Uzewnętrznia się to już w samym wyglądzie pociągu-wystawy. Dla obejrzenia wielkiej ilości różnorodnych i ciekawych eksponatów przedefilujemy przez szereg oryginalnych—bo jedynych w swoim rodzaju hal wystawowych, otrzymanych przez przeróbkę wagonów osobowych.

Hale te przerobione zostały ze zwykłych wagonów osobowych przez usunięcie z nich przegród i ławek, zaszalowania okien, obicia ścian polituro waną dyktą. Specjalny wagon-elektrownia służyć będzie do oświetlenia wystawy i uruchomie-

nia niektórych eksponatów, dzienne światło zapewni wystawie oszklony dach, który pokrywać będzie wszystkie przeznaczone pod eksponaty wagony. Podłogę wyścielać będzie gumowy chodnik wyrobu jednej z firm krajowych. Stoiska zajmują jedną stronę wagonów, pozostawiając obszerne przejście i nie tamując ruchu zwiedzających.

Pociąg-wystawa posiadać będzie specjalny wagon kino w którym wyświetlane będą filmy gospodarcze. Każdy z wagonów, przeznaczonych pod stoiska posiadać będzie aparat telefoniczny i radjo odbiornik. Wielką sensację stanowi zapowiedź zainstalowania w pociągu-wystawie radjowej stacji krótkofalowej nadawczo-odbiorczej, za pośrednictwem której nadawane będą informacje i komunikaty pociągu-wystawy.

Pociąg—wystawa, który będzie ostatnim wyrazem techniki stanie się symbolem nowoczesnej propagandy gospodarczej.

Podczas gdy w zachodniej Europie nastała pewnego rodzaju moda pociągów-wystaw, na naszym gruncie impreza ta będzie miała urok zupełnej nowości.

Pierwszy polski pociąg-wystawa—wielka rewja wytwórczości krajowej wywoła niewątpliwie żywe zainteresowanie, zwiedzany będzie tłumnie, stanie się punktem zwrotnym w akcie społecznym Popierania wytwórczości krajowej.

CO PISZĄ O ŁOWICKIEM.

Rozmiary prac, wykonywanych w roku bieżącym na terenie naszego powiatu, są imponujące. Tempo i rozmach zdumiewa każdego, kto choć jeden dzień przebywał w Łowiczu.

Budowa wodociągów, sieci elektrycznych wysokiego napięcia Związku Elektryfikacyjnego Międzykomunalnego, elektryfikacja Kompiny, rozbudowa linji elektrycznych Łowickiej Elektrowni Okręgowej aż do Chodakowa i Żelazowej Woli, Dom Ludowy, budowa publicznych szkół powszechnych sprawia, że o Łowiczu, ziemi Łowickiej i naszym społeczeństwie coraz więcej i częściej mówi się i pisze nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

Prace wykonywane u nas budzą szerokie zaciekawienie, życzliwość, podziw.

W bardzo poważnym tygodniku stołecznym „Świat" (Nr 40 z dn. 6.X b. r.) ukazał się artykuł dyr. Wiktora Ambroziewicza, w którym łowickie postawione jest jako wzór pod względem *budowy publicznych szkół powszechnych.*

W pierwszej części wymienionego artykułu omawiane są zasady akcji szkolnej. Autor podkreślił, że Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych położyło trzy nowe akcenty na stare hasło: „Budujmy Szkoły". Akcenty te dadzą się streścić w następujących punktach: I budownictwo szkół ma być planowe, II dostosowane do możności finansowych gmin wiejskich, III oparte na własnych drobnych zasobach przy powołaniu do wzmożenia budowy publicznych szkół powszechnych jaknajszerszych warstw społecznych, powszechnie korzystających z dobrodziejstwa szkoły. Odnośnie realizacji tego hasła na terenie powiatu łowickiego czytamy, co następuje: „Szczególnie ciekawie akcja budowy szkół wypadła w powiecie łowickim. Dzięki inicjatywie i niezmiernie ścisłej organizacji pracy, podjętej przez niestrudzonego przewodniczącego wydziału powiatowego, p. starostę Z. Maćkowskiego, powołano do akcji nie tylko gminne kapitały, zasiłki sejmikowe, wszystkie siły organizacyjne powiatu, ale rzucono do pracy ogromną pomoc szarwarkową ludności. W zastosowanym tempie trzech miesięcy pracy przy wydatnej pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w powiecie łowickim powstaje 16 pięknych budynków, wszystkie dla wysoko zorganizowanych szkół powszechnych".

Ktoby wątpił, że tak buduje się u nas szkoły, a nie inaczej, może przekonać się o tym na podstawie siedmiu fotografji, zamieszczonych obok tekstu omawianego artykułu.

Do dokonania wielkich dzieł, które decydująco wpłyną na rozwój naszego powiatu, stanęli nie tylko dzielni przodownicy. Pracy jęło się całe zdrowe społeczeństwo, na boku zostawiając malkontentów.

Źródeł tego powszechnego zapału i powodzenia wszelkich poczynań na terenie miasta i powiatu szukać należy w wewnętrznych wartościach naszego społeczeństwa. Doszukać się ich może każdy, nawet powierzchowny obserwator. Wartości tych doszukali się również dziennikarze niemieccy, którzy zwiedzali Łowicz i jego okolice.

W wrześniowym numerze tygodnika berlińskiego „Deutsche Illustrierte" zamieszczony jest artykuł o łowickiem, który łącznie z siedmioma ilustracjami wypełnia aż dwie kolumny tego pisma. Autor artykułu zachwyca się „niebieskiemi wioskami", barwnemi strojami naszych gospodarzy i gospodyń, wnętrzami chat niepozbawionych przedmiotów pięknych i ozdobnych. W całym artykule wyczuwa się wprawdzie nieudolność przewodnika, który towarzyszył gościom zagranicznym (błędy historyczne w artykule, jednostronność wrażeń), ale góruje szczery zachwyt autora, wyrażony pod wpływem tego, co zdążył zobaczyć na ziemi łowickiej.

„Świat" i „Deutsche Illustrierte" to dwa z pośród licznych głosów, które świadczą, że idziemy po drodze lepszego jutra. *Zych.*

Do organizacij bratnich współpracowników idei strzeleckiej.

„Skończyły się dni kołatania"... Nie skończyła się tylko znojna służba i odpowiedzialność niezmierna jaka stanowiła i dziś stanowi... najszczytniejszy przywilej owych zastępów społecznych, którym na imię—Legjony.

Służbę Rzeczypospolitej, podjętą w bojach o niepodległość pełnimy dziś we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Czy to na skromnych posterunkach, czy u szczytów władzy, skupiamy wokół siebie uwagą społeczeństwa i serce do ktorych kołataliśmy długo.

Miano „ludzi Marszałka" i wola kadry ideowej jaka nam w udziale dziejowym przypadła, obarczają nas brzemieniem odpowiedzialności za losy dzisiejszych i przyszłych pokoleń.

Sprawiedliwość przyznać nakazuje, że otuchą i dobrą nadzieją dążeń naszych i ukochań jest młode pokolenie, w którem widzieć chcemy godnego spadkobiercę naszych idej, naszych trudów i naszej legendy.

Wbrew sceptycznym sądom i opinjom stwierdzić należy, iż młodzież dzisiejsza wchodzi w życie ze znacznym kapitałem ideowości, entuzjazmu i chęci służenia dobrej sprawie. Dowodem tego jest rozwój organizacyj społecznych młodzieży, wśród których Związek Strzelecki wpływem i ciągłością najpiękniejszej tradycji.

Związek Strzelecki, organizacja o charakterze wybitnie społeczno-gospodarczym, skupiająca w swych szeregach najszerze masy młodzieży wiejskiej i robotniczej, kultywujące tradycyj idei legjonowej, zasługuje na jaknajserdeczniejsze zainteresowania się i opiekę ze strony społeczeństwa, a szczególnie tych wszystkich, którzy przez udział swój w odbudowie

Polski stali się jego współtwórcami i przywódcami ideowymi.

Związek Strzelecki rozpoczyna obecnie nowy rok wyszkoleniowy. Na terenie całego kraju, terenie tak bardzo różnorodnym pod względem warunków i środków pracy, jej możliwości i przeszkód, staje w szrankach codziennego obywatelskiego obowiązku młoda strzelecka gromada, dla której „Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższem prawem", a drogowskazem w życiu umiłowana postać Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na drodze prac i poczynań strzeleckich piętrzą się ciągle trudności, a ogrom entuzjazmu i wysiłków niezawsze bywa proporcjonalny do osiągniętych rezultatów.

Jedną z największych przeszkód w działalności Związku Strzeleckiego jest niedostatecznem zainteresowanie się pracami Z. S., brak pomocy i zachęty ze strony społeczeństwa.

W poczuciu odpowiedzialności, jaka ciąży na nas żołnierzach idei strzeleckiej, zwracamy się z gorącym apelem, do wszystkich bratnich organizacyj, do wszystkich starszych i młodszych towarzyszów idei, do wszystkich tych, którzy mają prawo mienić się współtwórcami Związku Strzeleckiego i nie zrzekają się moralnej odpowiedzialności i troski za Jego przyszłość—zwracamy się z apelem o współpracach, o pomoc, o radę, o życzliwą krytykę, o poparcie moralne i obronę prac strzeleckich na każdym terenie i we wszelkiem właściwym zakresie.

Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego zapraszają Was gorąco do swego grona; pismo miejscowe chętnie umieszczać będzie artykuły polemiczne; władze strzeleckie przyjmą każdą dobrą i życzliwą radę; każde poczynanie strzeleckie oczekuje Waszej pomocy i poparcia.

Na różnych stanowiskach i wobec różnego zakresu pracy jednoczyć nas zawsze będzie wspólna przeszłość i wielkie wspólne cele, które zobowiązują do serdecznej, braterskiej wąpółpracy.

Związek Strzelecki.

Kronika powiatu i miasta.

Dom Ludowy w Łowiczu.

Komunikat.

Biuro Zarządu Domu Ludowego, mieszczące się wraz z bibljoteką i czytelnią na I piętrze—czynne jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 rano do 2 popołudniu. Urzęduje stale sekretarz Zarządu T. Kazimierowicz. W sprawach związanych z pracą L. D., lub wynajęciem sal na zebrania i imprezy zwracać się należy do biura.

Czytelnia pism jest dotychczas słabo wykorzystywaną. Pożądane byłoby, żeby przynajmniej w dni targowe mieszkańcy wsi przychodzili czytać w godzinach, między 11 a 2 pop.

Bibljoteka Domu Ludowego zostanie uruchomiona od 15 listopada r. b. przyczem będą wypożyczane książki pojedyńczo i w kompletach.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Sieć Towarzystw Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych na naszym terenie pokryła powiat cały tak, że można mieć nie tylko nadzieję, ale i wszelką pewność, że wielkie i przełomowe dzieło budowy szkół na terenie powiatu łowickiego będzie wykończone aż do ostatniego szczegółu.

Na terenie powiatu łowickiego działają 54 koła w następujących ośrodkach: Łowicz: szkoła № 1, 2, 3, 4, Korabka, Seminarjum Nauczycielskie, Szkoła Rolnicza, Szkoła SS. Bernardynek, Gimnazjum Żeńskie, Szkoła Handlowa, następnie: w Bednarach Wschodnich, Kompinie, Zdunach, Oszkowicach, Kiernozi, Woli Zbrożkowej, Złakowie Kościelnym, Bednarach Polskich, Domaradzynie, Mąkolicy, Popowie Lubiankowskim, Gawronkach, Bolimowie, Gągolinie Północnym, Chąśnie, Boczkach Domaradzkich, Stępowie, Domaniewicach, Reczycach, Uchaniu Górnym, Łyszkowicach, Jeziorku, Wygodzie, Stachlewie, Woli Szydłowieckiej, Chruślinie, Bełchowie, Kocierzewie, Jamnie, Sierakowicach Prawych, Janinowie, Bąkowie, Krępie, Osinach, Nieborowie, Waliszewie, Kęszycach, Borowie Starym, Sierakowicach Lewych, Sobocie, Osieku, Bielawach, Zgodzie, Niedźwiadach.

Niema najmniejszego ośrodka na terenie powiatu, gdzieby nie istniało i nie działało Koło Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Koła zdadzą egzamin sprawności organizacyjnej w Tygodniu popierania budowy szkół. Starostwo poszło w sukurs tejże akcji pomyślanej na szeroką skalę przez wstrzymanie wydawania zezwoleń na urządzanie wszelkich imprez dochodowych na cele niezwiązane z akcją budowy szkół. Zarządzenie to trwało do dnia 10 bieżącego miesiąca.

Budowa szkół powszechnych.

Z chwilą objęcia urzędowania przez p. Starostę Z. Maćkowskiego po powrocie z urlopu tempo budowy szkół powszechnych ożywiło się w stopniu widocznym.

Obecnie budowa, objęta planem na rok bieżący, jest na ukończeniu.

Komitety gminne organizują uroczystości poświęcenia nowych gmachów szkolnych.

Społeczeństwo, które ofiarnym trudem i pomocą materjalną wydatnie przyczyniło się do realizowania planu budowy szkół na terenie naszego powiatu z dumą może spojrzeć na dzieło swego wysiłku, które służyć będzie nie tylko pokoleniom obecnie do szkół uczęszczającym, ale ponadto przejdzie jako chlubna spuścizna do pokoleń następnych.

Terminy

uroczystego otwarcia i poświęcenia szkół powszechnych w powiecie łowickim —1934 r.

21.X.	niedziela	—Bednary (Gmina Kompina)	g. 12
27.X.	sobota	—Domaniewice (Gm. Domaniewice)	„ 9
		Mysłaków (Gm. Nieborów)	„ 12
		Stachlew (Gm. Łyszkowice)	„ 16
28.X.	niedziela	—Nieborów (Gm. Nieborów)	„ 10
		Kiernozia (Gm. Kiernozia)	„ 13
		Łyszkowice (Gm. Łyszkowice)	„ 15
31.X.	środa	—Popów (Gm. Lubianków)	„ 10
3 XI.	sobota	—Borów Stary (Gm. Bielawy)	„ 10
4.XI.	niedziela	—Kocierzew (Gm. Jeziorko)	„ 12
10.XI.	sobota	—Pszczonów (Gm. Łyszkowice)	„ 12
11.XI.	niedziela	—Sobota (Gmina Bielawy)	„ 13

Strażacy przy budowie szkół powszechnych.

Wiemy dobrze o tem wszyscy, że powiat łowicki święci dziesięć szkół powszechnych, dziesięć nowych, odpowiadających wszelkim warunkom higjeny, budynków szkolnych.

Powiedzieć musimy, z przykrością nawet może dla nas Łowiczan, że jest to zaledwie niewielki odrobek za lata ubiegłe, za lata wielkiego zaniedbania

(Dalszy ciąg kronik na str. 7-ej.)

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

STEFAN TOMASZEWSKI.

Samorząd uczniowski oparty o harcerski system zastępowy.

Szkoła powszechna, która jest powołana nietylko do dawania wiedzy umysłowej, ale i do wychowywania przyszłych obywateli państwa, musi sobie postawić w swej pracy na pierwszym planie wychowanie. Wychowywać nie jest znowu tak łatwo, jakby się zdawało. Trzeba umieć to robić i mieć do tego powołanie. Swiat pedagogiczny szuka odpowiedniego podejścia do duszy dziecka, by dało się poprowadzić dobrą drogą i wychować w/g potrzeb państwa i społeczeństwa. Są różne środki dla osiągnięcia tego celu. Jednym z nich jest właśnie samorząd uczniowski.

Szkoła jest małym światkiem uczniowskim, w którym samorząd odegra rolę autonomicznego państwa dziecięcego, opartego na zasadach demokratycznych. Nie jest on nowością w świecie pedagogicznym. Już w XVIII w. Czacki w Liceum Krzemienieckiem dał swoim uczniom autonomję. Wówczas jednak samorząd szkolny nie znalazł naśladowców. Trzeba było przeszło sto lat czasu, no i... amerykańskiego pedagoga, by nam przypomnieć dobry ten środek wychowawczy.

I dziś mało już jest szkół, w których nie zastosowano w tych, czy innych formach samorządu uczniowskiego. Mamy już kolegów, którzy mogą poszczycić się pięknemi efektami na niwie pracy samorządu uczniowskiego. Dla przykładu nadmienię kol. Wójcika z Warszawy, o którym wielu z nas słyszało. Pisze on w swej książeczce o samorządzie uczniowskim, że ideałem człowieka na „dziś" jest człowiek-społecznik. Myśl ta jakby wyrastała z dzieła prof. Nawroczyńskiego p. t. „Uczeń i klasa", które poprostu pedagogom wskazuje drogę pracy. Pisze on, między innemi; „1) organizacja szkolna w wyjątkowy sposób sprzyja kiełkowaniu i wzrostowi życia społecznego wśród grup młodzieży, stanowiących klasy szkolne. 2) poczynając mniej więcej od 10 roku życia, zdolności społeczne młodzieży szkolnej są już do tego stopnia rozwinięte, iż wywtwarzają w niej żywiołowe dążenia do rozszerzania się i tworzenia organizacji, po 3) wskutek tego uczniowie jednej klasy albo stanowią grupę społeczną, obdarzoną świadomością zbiorową, a nieraz nawet z wyraźnie zarysowaną indywidualnością, albo też są bardzo podatnym do utworzenia takiej grupy materjałem i po 4) przy sprzyjających warunkach uspołecznienie klasy szybko wzrasta, tworząc niejako sklepienie nad ośrodkowemi dążeniami jednostek, drobniejszych ugrupowań. Nad tem sklepieniem może wystrzelić wieżyca ideału, przyświecająca całej klasie szkolnej".

Z przytoczonego urywku dzieła wychowawca już może zbudować sobie podstawy swej pracy. Chętny znajdzie na półkach księgarskich do przestudjowania sporo dzieł o samorządzie uczniowskim. Będzie to jednak teorja.

Każdy, kto w praktyce zastosował na terenie swej szkoły samorząd uczniowski, widzi, że wymaga on od niego, szczególnie w pierwszem swem stadjum wiele pracy i energji. Nie da się w wielu wypadkach teorje przenieść w praktykę, bo samorząd uczniowski podobny jest do ogródka kwiatowego, w którym nauczyciel-ogrodnik stara się wychodować piękne rośliny. I tak, jak każdy ogrodnik ma swoisty sposób wychowywania, od czego będzie także zależał charakter samorządu uczniowskiego. Tu nie można wyczytać artykuł, bądź całą książkę o samorządzie uczniowskim i żywcem przenieść go na teren szkoły, lecz należy na zapożyczonym fundamencie stworzyć swój światek, w którym będzie dużo własnego ja, gdyż wtedy będzie przejawiał on swoją żywotność.

Wprowadzając więc do swej szkoły samorząd uczniowski, oparłem go na metodach, stosowanych w harcerstwie dlatego, że uważałem, iż harcestwo ma dużo doświadczenia w wychowaniu i ma już rezultaty swego systemu, zupełnie dodatnie, czem nie może poszczycić się inna organizacja. Ruch skautowy w świecie całym ma za sobą piękną kartę w historji wychowania, a skauting polski, harcerstwem zwany, zasłużył sobie na szczególne względy naszego Rządu, jako organizacja młodzieży o szczególnej wartości wychowawczej.

Szkoły wyżej zorganizowane starają się, by na ich terenach powstały drużyny harcerskie. Mają bowiem ku temu odpowiednie warunki. Tam, gdzie jest jedna, bądź dwie siły nauczycielskie, trudnem będzie prowadzenie drużyny harcerskiej, lecz tam właśnie można, przy dobrych chęciach i pewnym zasobie wiedzy harcerskiej, założyć samorząd uczniowski, zorganizowany na zasadach harcerskich.

Mając powyższe na myśli, przystąpiłem do zrealizowania mego zamierzenia w roku ubiegłym. Był w mojej szkole samorząd uczniowski, oparty na wzorach warszawskich, w ciągu dwóch lat, lecz nie dawał mi zadowolenia i wyników. Była to dla mnie obca „roślina". Zacząłem więc myśleć o metodach harcerskich. Pamiętałem o słowach Skauta Naczelnego Baden Powella, który mówi: „Zawsze i wszędzie chciałbym gorąco zalecić system zastępowy, czyli tworzenie małych, stałych grup, każda pod odpowiedzialnem kierownictwem chłopca - przewodnika—zastępowego. Zacząłem więc podczas pauz, ćwiczeń cielesnych oraz wycieczek szkolnych sprzyjać tworzeniu się naturaturalnych grupek, będących zarodkiem późniejszych zastępów klasowych. Nie szło mi to trudno, gdyż dzieci instynktownie łączyły się w grupki dla zabaw, gier i t. p.

Zastępowi, ci naturalni wodzowie, sami wybili się na czoło. Po kilku tygodniach miałem parę tych grupek—zastępów. Z zorganizowanemi zastępami urządziłem wycieczkę harcerską. To zachęciło pozostałe dzieci do zorganizowania się śladem swych poprzedników. Zastępy, wzorem harcerskim, przybrały sobie symbole. Od tej chwili były w klasie zastępy: „Snieżyczek", „Niezapominajek", „Tygrysów", „Wilków" i inne w drugich klasach. W pierwszych tygodniach te przydomki wydawały się dzieciom dziwne, później tak się do nich przyzwyczaiły, że trudno byłoby im się bez nich obejść. Były to małe rodzinki tak z sobą zżyte, że smutek jednego odczuwał cały zastęp. Zasługa, lub naganana każdego z członków szła do wspólnej „skarbony". Hasło „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" miało szerokie zastosowanie.

Życie w szkole zmieniło się teraz, przybierając szatę harcerską. Dzień szkolny w ogólnych zarysach tak wygląda: Rano o ósmej drużynowy zarządza zbiórkę zastępów i w szyku gwiaździstym dzieci oczekują na przybycie nauczyciela. Po przybyciu nauczyciela, drużynowy (wybrany najzdolniejszy zastępowy przez zastępowych) melduje mu zbiórkę obu klas. Następuje przywitanie i modlitwa, po której odbywają się 10-o min. ćwiczenia cielesne. Poczem zastępowi służbowi wprowadzają swoje klasy do izb, sprawdzając czystość odzieży dzieci. Od poniedziałku do soboty pełni w klasie służbę jeden zastęp. Ma on za zadanie utrzymanie porządku i czystości w klasie i poza nią.

Po lekcji służbowy zastępowy wypuszcza dzieci na pauzę, używając do tego komendy. Unika się w ten sposób natłoku przy drzwiach. Dzieci wychodzą szybko i swobodnie bez potrącania się w przejściu. Natomiast na boisku mają pełną swobodę. Nie wolno im tylko czynić sobie krzywdy, bo czuwa służbowy zastępowy. Pauza się kończy, słychać w powietrzu gwizdek, sygnalizujący zbiórkę. Służbowy zastępowy wydaje komendę: „Zbiórka!". W tym momecie ustają zabawy i dzieci biegną na linję zbiórki przed szkołą i kolejno zastępami są wpuszczani do szkoły. Nauczyciel stoi zdaleka. Nie wtrąca się do niczego. Idzie dopiero do oczekującej go cicho klasy na lekcję. Po lekcjach tak samo dzieci wychodzą na komendę zastępowego, jak na pauzę.

W niedzielę zastępy zbierają się w swoich grupkach u siebie, by czas spędzić na wspólnej zabawie lub grach.

Jeżeli szkoła idzie na wycieczkę, to nauczyciel ma dużą pomoc z zastępów, gdyż dzieci są zorganizowane i karne i więcej można z niemi zrobić, niż z t. zw. całą gromadą. Już z boiska szkolnego wysyła się naprzód najzdolniejszy zastęp do celu wycieczki, jeśli jest ona w teren, by czynił znaki orjentacyjne, za któremi idą następne zastępy w pewnych odległościach. Zastępowi są odpowiedzialni za swe zastępy i oni umią utrzymać w nich porządek. Każdy zresztą zastęp nie ma czasu na figle, gdyż ma do wykonania jakieś zadanie np. notowanie zaobserwowanych ptaków, zwierząt i t. p. Chodzi o to, który z zastępów zrobi to dokładniej, bo przecież liczy się to na punkty w karcie zawodów międzyzastępowych, wiszącej w klasie. I po przybyciu na miejsce nauczyciel łatwiej zorganizuje pracę z zastępami, niż bez nich.

Bardzo ciekawą książką dla nauczyciela i jednocześnie bardzo pożyteczną jest „Książka Wodza Zuchów" Harcmistrza Aleksandra Kamińskiego. Kosztuje ona 6 złotych. Koszt ten całkowicie jest wynagrodzony prawdziwem źródłem różnych pomysłów gier, zabaw oraz zajęć, mających na celu wyrobienie harcerskie. Dużo z tego nauczyciel może z wielkiem powodzeniem zastosować w szkole.

Nad urządzaniem wszelkich obchodów i uroczystości szkolnych czuwa drużynowy. On to w odpowiednim czasie zwołuje radę zastępowych, na której przy współudziale nauczyciela ustala się program uroczystości oraz podział pracy zastępów, które mogą ozdobić szkołę zewnątrz i w klasach oraz przygotować odpowiednie śpiewy, deklamacje, czy też inscenizacje. Referaty przypadają w udziale nauczycielowi. Zdarza się czasem drużynowy, że i to bierze na siebie, prosząc tylko o pomoc w opracowaniu odczytu na dany temat. Zastępy podczas prac przygotowawczych do tych uroczystości wykazują dużo szlachetnej rywalizacji. Trzeba tylko zastępowym zostawić dużo samodzielności, pamiętając o słowach Baden Powella, który mówi: „Chcąc osiągnąć najlepsze wyniki, musisz na zastępowego włożyć rzeczywistą odpowiedzialność, opartą na pozostawieniu mu wolnej ręki w właściwym zakresie.

Jeżeli włożysz nań odpowiedzialność tylko częściową, otrzymasz tylko częściowe wyniki".

W programie szkolnym przewiduje się w szkole hodowle roślin doniczkowych. Rozwiązano to zadanie w formie zawodów międzyzastępowych. Dnia 1-go marca zastępy III, IV i V klas przyniosły małe doniczki (t. zw. trójki), uprzednio kupione, oraz sadzonki pelargonji t. zw. Muszkatela „Meteor". Ziemię do doniczek wzięto z inspektów od nauczyciela. Po objaśnieniu i udzieleniu wiadomości o hodowli przyniesionych roślin oraz spisie, przystępujących do zawodów, nastąpiło posadzenie sadzonek. Rośliny wzięto do swych domów, gdy okna klasowe nie pomieściłyby wszystkich. Zresztą były już zajęte doniczkami roślin, przeznaczonych przed szkołę i mieszkanie kierownika szkoły. Podczas zakończenia roku szkolnego nastąpił pokaz wychodowanych roślin oraz roztrzygnięcie zawodów. Najlepsi hodowcy otrzymali książeczki, jako nagrodę, przynoszącą jednocześnie zaszczyt całemu zastępowi.

Czwarta klasa otrzymała dla celów szkolnego Przysposobienia Rolniczego od właścicielki domu szkolnego mały kawałek ziemi, około ara, którą cztery zastępy podzieliły między sobą. Po zrobieniu planu, każdy zastęp otrzymał po trzy zagonki 1 x 5 m. na których postanowiono, po wspólnej naradzie, wyhodować trzy rośliny: pomidory, kukurydzę i fasolę. Poletka ponumerowano i przydzielono w/g wyciągniętego losu. Zastępy przystąpiły do czytania książeczek P. R.. Prócz tego często zwracano się po radę do nauczyciela. Poczem nastąpiła gorączkowa praca w poszczególnych zastępach. Trzeba było widzieć rozradowane twarze, pomimo utrudzenia, przy twórczej pracy, żeby zrozumieć, jak tym sposobem kształci się jednostka społecznie w małym zespole, jakim jest zastęp. Nastąpiły długie tygodnie pielęgnacji roślin i troska, by prezentowały się dobrze.

Jak zwykle przy zawodach, ktoś musi być pierwszy i ktoś ostatni. Wiedzą o tem dzieci. Fasolę już zebrano. Są różnice, dochodzące do 1, 5 kg. z 5 m.² Oczekuje się zbiorów pozostałych roślin z zainteresowaniem, choć zbiory płodów są na drugim planie. Brana jest pod ocenę pielęgnacja roślin oraz wiadomości teoretyczne hodowli warzyw. Zastępy odgrywają przy tej pracy rolę zespołów Przysposobienia Rolniczego. Chociaż szkoła nie posiada ziemi szkolnej, może, dzięki takiemu rozwiązaniu sprawy uczynić zadość wymaganiom programów nauki w szkole powszechnej.

(Dokończenie nastąpi).

Z życia organizacyjnego Zw. N. P. w Łowiczu.

Dnia 7 października r. b. odbyło się w lokalu Związku N. P. zebranie Zarządu Oddz. Pow. Zw. N. P. w Łowiczu. Na zebraniu tem, oprócz spraw podanych w poprzednim numerze „Głosu Nauczycielskiego", omawiano również aktualne zagadnienie chwili bieżącej dotyczące szkolnictwa powszechnego i postanowiono te sprawy wnieść na porządek dzienny najbliższych nadzwyczajnych zebrań wszystkich Ognisk w powiecie.

Zebranie organizacyj społeczno-oświatowych.

Dnia 8 b. m. z inicjatywy Oddz. P. Z. N. P. odbyło się zebranie przedstawicieli Zarządów organizacyj społeczno-oświatowych w Łowiczu. Zebranie poświęcone było omówieniu niepokojących wieści, dotyczących szkolnictwa powszechnego. Stanowisko wszystkich przedstawicieli tych organizacyj na sprawy szkolne było jednolite. Uchwalono odpowiednią rezolucję, którą przesłano do P. Premjera prof. Kozłowskiego, p. M. W. R. i O. P. Wacława Jędrzejewicza i p. prezesa B. B. W. R. Walerego Sławka.

KOMUNIKAT.

Z dniem 1 października r.b. Inspektorat Szkolny w Łowiczu, przeniósł swą siedzibę z lokalu przy Alejach Sienkiewicza do lokalu na 2 piętrze, przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 28 B.

pod tym względem. Musimy to rozumieć i nie spoczywać „na laurach" z zadowoleniem, że ot znalazł się ktoś, kto tchnął w nas tę myśl budowy, kto włożył wiele wysiłku, by nas o ich koniecznej i potrzebie przekonać. Tem intensywniej i szybciej musimy my Łowiczanie gonić to co ucichło, co zaniedbanem leżało doniedawna.

Rozumiejąc doniosłość szkoły, musimy brać czynny udział przy jej budowie, spieszyć z pomocą „Towarzystwu Popierania Budowy **Publicznych Szkół Powszechnych**. Do pracy tej wzywa nas Ochotnicza Straż Pożarna w Sobocie swym przykładem.

Podam treść dosłowną meldunku złożonego przez O. S. P. w Sobocie do Zarządu Oddziału Powiatowego Zw. Str. Poż. w Łowiczu.

„Druhowie!

Straż Pożarna w Sobocie, składająca się przeważnie z robotników, dała 34 dni pracy fizycznej i 14 dni nadzoru nad szarwarkiem i życzeniem d-ha naczelnika O. S. P. Sobota jest, by praca ich była przykładem dla wszystkich oddziałów O. S. P. w powiecie Łowickiem".

Prosimy o podanie powyższego meldunku do „Życia Gromadzkiego"!

Druhowie Strażacy!

O. S. P. w Sobocie woła nas do tej pracy, do pracy przy budowie boisk szkolnych i innych niezbędnych rzeczy, bowiem Szkoła Powszechna jest jednym z najważniejszych czynników w utrwaleniu bytu państwa.

Podziękowanie Rodziców.

Zebrani w dniu 23/IX Rodzice dziatwy obwodu szkolnego w Kiernozi jednogłośnie uchwalili złożyć na ręce Pana Starosty, p. Inspektora Szkolnego i Związku Nauczycielstwa Polskiego gorące podziękowanie za serdeczne zajęcie się budową szkół w powicie, za wykrzesanie zapału w szerokich masach społeczeństwa łowickiego, które widząc wysiłek jednostek w tym kierunku, staje karnie w szeregu pracy — pamiętając, że wspólnym czynem i wspólną wolą — przyczyni się do budowy Państwa jedną mocną cegiełkę w postaci **Szkół i Domu Ludowego**, gdzie będzie się wykuwać lepszą przyszłość dla naszej wsi.

Składamy „Bóg zapłać" tym, którzy nie szczędzą trudów i zabiegów dla dobra naszych dzieci.

Rodzice dziatwy obwodu
7 kl. szkoły w Kiernozi.

Z Kiernozi.

Z inicjatywy Zarządu „Domu Ludowego" w Łowiczu i zabiegów Gminnego Komitetu, zorganizowano i urządzono w Kiernozi w dniu 30 września 1934 r. Zabawę ludową i loterję fantową na rzecz Domu Ludowego w Łowiczu.

Apel Komitetu Gminnego, skierowany na piśmie do społeczeństwa gminy dał wynik nadzwyczajny.

Datki na loterję fantową posypały się z całej gminy jak z „rogu obfitości", to też loterja fantowa dała czystego zysku kwotę zł. 182.50, zaś czysty dochód z zabawy ludowej wyniósł zł 162.95.

Na podkreślenie zasługuje wyjątkowa ofiarność Koła Gospodyń w Kiernozi, oraz współpraca p. p. Radnych Gminnych, Sołtysów i Nauczycielstwa.

Całkowity dochód z imprezy w kwocie zł. 345,45 Zarząd Gminy przekazał na rzecz Czytelni i Biblioteki w Domu Ludowym w Łowiczu.

Za Komitet:
Z. Kaperski, St. Kobierski,
Fr. Stencelek.

Zjazd b. Wychowanek Gimnazjum Żeńsk. w Łowiczu.

Dnia 21 października b. r. odbędzie się zjazd b. wychowanek gimnazjum żeńsk.im. J. U. Niemcewicza w Łowiczu z okazji 15 ej rocznicy upaństwowienia szkoły.

Porządek zjazdu: Godz. 10 min. 15—zbiórka b. wychowanek w gimn. żeńsk.; godz. 10 min. 30 — msza św. w kaplicy szkolnej, złożenie wieńca na grobie przełożonej ś. p. B. Bronikowskiej; godz. 12 min. 30—otwarcie zjazdu, obiad, obrady, zamknięcie zjazdu. Wieczorem dancing-bridge.

Z życia towarzyskiego.

W dniu 21 b. m. odbędzie się w kasynie 10 p. p. Dancing-Bridge, urządzony staraniem b. wychowanek gimn. żeńsk. w Łowiczu.

Początek o godz. 8-ej wiecz. Orkiestra 10 p.p. Dochód przeznacza się na kolonje letnie dla uczennic gimn. żeńsk. im. J. U. Niemcewicza.

Kurs Informacyjny O. P. L. G.

W czasie od 10/IX do 22/IX b. r. w Łowiczu Obwód Powiatowy L. O. P. P. przeprowadził Kurs Informacyjny 24-godzinny Obrony Przeciwlotniczo-Gazowej. Wykładowcy: p. d-r Dietrich, p. inż. Czarnowski Instr. O. P. L. G., p. prof. Kruk Instr. O. P. L. G. i p. Kossowski Instr. Rejon. O. P. L. G. Po złożeniu egzaminu słuchacze otrzymali świadectwa ukończenia Kursu.

Odprawa referentów Z. S.

W dniu 21.X r. b. o godz. 11-ej odbędzie się w świetlicy Z. S. przy ul. Mostowej 3 odprawa wszystkich referentów Wych. Ob. Oddziałów i Pododdziałów Z. S. z pow. łowickiego, wspólnie z ref. Wych. Obyw. Z. S. pow. Kutno pod kierownictwem referenta Wych. Ob. Okręgu Z. S. Nr. IV. Łódź.

Żarząd i Komenda Pow. Z. S.

Zarządy Stowarzyszeń uwaga!

Starostwo Powiatowe w Łowiczu rozpoczęło rozsyłanie okólnika do stowarzyszeń, w którym przypomina o obowiązku zgłaszania władzy rejestracyjnej i nadzorczej—to znaczy—Urzędowi Wojewódzkiemu Warszawskiemu za pośrednictwem Starostwa Powiatowego zmian, jakie zaszły w składzie zarządu i adresie stowarzyszenia. Termin składania zawiadomień jest czternastodniowy, licząc od daty zaistnienia zmian. Jednocześnie okólnik przypomina o sankcjach karnych, jakim podlegają winni w razie nieprzestrzegania art. 13, 23 i 41 prawa o stowarzyszeniach.

Sankcje są bardzo poważne: niestosujący się do przepisów art. 13, 23, 41 ustawy ulegają grzywnie do zł. 500. wymierzonej w trybie karno-administracyjnym.

Tymże okólnikiem Starostwo zarządza zgłaszanie obecnego stanu stowarzyszeń w przeciągu 8 dni od chwili otrzymania okólnika.

Prasa fachowa.

Ukazał się Nr. 19 „Rolnika Ekonomisty", organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych„. Numer ten zawiera artykuły: Z. Rusińska „Dwa zagadnienia z zakresu nowej akcji finansowo-rolnej", S. M. „Komunalne Związki Rolnicze", S. Śliwy, „Wyniki dwu-

letniej działalności jarmarków wełny w Poznaniu". Sprawozdanie z działalności izb rolniczych omawia sprawy bieżące oraz akcję zagospodarowania łąk. Przegląd rynków zawiera sprawozdanie z rynków zbożowych, zwierzęcych, jajczarskich i rybnych. Kronika krajowa i zagraniczna podaje wiele aktualnych informacyj z życia rolniczego. Statystyka hodowli oraz żyta i pasz i zestawienie przewozów kolejowych zakańczają numer.

Ze Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew".

Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew" w Łowiczu organizuje zlot młodzieży „Siewiarskiej" do Łowicza na dzień 21 października 1934 r.

Program zlotu w dniu 21 X. 1934 r.

godz. 9-ta —zbiórka w Domu Ludowym.
„ 10—11—Msza św.
„ 11—14—obrady.
„ 14—15—przerwa obiadowa.
„ 15—18—część artystyczna: Koło ze Strzebieszewa odegra utwór sceniczny p. t. „Wybranieckie Zuchy". Ponadto przewidziany jest cały szereg inscenizacyj i pieśni. Na zakończenie urządzone będą występy orkiestr.

Zapisy do szkół rolniczych.

Niedługo rozpoczną się zapisy do szkół rolniczych w powiecie łowickim. Prezesi kół „Siewiarskich" winni przesłać niezwłocznie spisy kandydatów do O ręgu.

Sprawa Szyc.

Na męski 4 miesięczny kurs Uniwersytetu Ludowego im. Wł. Orkana w Szycach Okręgowy Związek przyznał dla 6 kandydatów całkowite stypendjum. W celu uzyskania powyższego stypendjum należy złożyć podanie do O. Z. M. W.

Bliższych informacyj udziela zainteresowanym instruktor.

Posiedzenie Powiatowego Komitetu W. F. i P. W.

9 bież. mies. odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Komitet postanowił powołać sekcje, wydział wykonawczy i dokonał wyboru komisji rewizyjnej.

Do sekcji administracyjno-gospodarczej zostali zaproszeni panowie:

Antoni Perzyna na przewodniczącego, Feliks Niedzielski na viceprzewodniczącego, Władysław Grefkowicz na sekretarza, oraz na członków sekcji panowie: Jan Maciejec, Adam Janeczek, Franciszek Duszkiewicz, Naczelnik V oddziału drogowego Warszawskiej Dyr. P. K. P., Julja Kręcicka, Marja Bobotkowa.

Do sekcji propagandy zostali zaproszeni panowie: Franciszek Gliwicz na przewodniczącego, dyrektor gimnazjum Jan Wojtaszewski na viceprzewodniczącego, inż. Walecki na sekretarza, na członków panowie: inż. Jan Czarnowski, Zygmunt Kośmider, dyr. Włodzimierz Kuphal, prof. Władysław Stanio, Edward Fleming oraz członek Wydziału Powiatowego.

Do sekcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zaproszono panów: mjr. Mieczysława Bergiera na przewodniczącego, dr. Kazimierza Dietricha na viceprzewodniczącego, Stanisława Mroza na sekretarza. Członkami tejże sekcji zostali panowie: Zdzisław Kusch, Jan Sadkowski, por. Franciszek Kaliński, por. Tadeusz Kura, przedstawiciele wojskowego przysposobienia kobiecego, kom. Lucjan Wiechecki, prof. Witkiewicz, Wojciech Knik, Henryk Godziszewski, Mieczysława Szarwarynowa, Henryk Rcjnecke, Stanisław Rodstad, dr. Mroczkiewicz, dr. Zygmunt Ciszewski dr. Rybicki. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Duszkiewicza, dwuch członków i ich zastępców.

Na zebraniu tym postanowiono zorganizować podkomitety gminne w Łowiczu i gminach wiejskich. Uchwalono regulamin dla tychże podkomitetów. Pozatym omawiano sprawę budowy stadjonu sportowego w Łowiczu, remontu strzelnic i boisk w powiecie oraz sprawę zaopatrzenia świetlic w oddziałach P. W.

Żałoba.

W związku z zabójstwem króla Jugosławji Aleksandra I i ministra spraw zagranicznych Francji Barthu w dniu 10 października b. r. na gmachach rządowwych i samorządowych powiewały flagi opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

Również do połowy masztu będą zwieszone flagi 13 października, to jest w dniu pogrzebu ministra Barthu, oraz 17 b. m. w dniu pogrzebu króla Aleksandra I go.

Zmiany na stanowiskach sekretarzy gmin.

Sekretarz gminy Łyszkowice — Mieczysław Pyszyński—przechodzi na to samo stanowisko do gminy Lubianków.

Na wakujące stanowisko sekretarza gminnego w gminie Łyszkowice został powołany Woźniak, który był dotychczas sekretcrzem w Domaniewicach.

Jarmarki w Bielawach.

Dnia 17-go października 1934 roku w środę w Osadzie Bielawy, powiatu łowickiego odbędzie się pierwszy jarmark na bydło, konie i świnie. Następne jarnarki będą się odbywać co miesiąc w każdą środę po 10-tym. Od świń nie będzie się pobierać opłat aż do odwołania.

Zmiany w rozkładzie jazdy na kolejach.

W dyrekcji Polskich Kolei Państwowych prowadzone są wstępne prace w związku z układaniem rozkładu jazdy na najbliższy sezon wiosenny.

Redakcja „Życia Gromadzkiego" prosi zainteresowanych czytelników o przesłanie uwag odnośnie pociągów, kursowanie których w określonych przez nich godzinach i na określonych odcinkach jest konieczne bądźto ze względu na wymogi ruchu osobowego, bądźto towarowego.

Przesłane uwagi, skierujemy jako opinję miejscowego społeczeństwa, do odnośnych władz.

Polskie Koleje Państwowe zawsze bardzo chętnie biorą pod uwagę postulaty społeczeństwa, bowiem liczą się z wymogami życia gospodarczego i dbają o wygodę pasażerów w miarę rozporządzalnych środków i możliwości. Jestto jeszcze jeden argument zachęcający do nieominięcia okazji usunięcia niedogodności w wiosennym rozkładzie jazdy pociągów, przebiegających nasz powiat oraz m. Łowicz.

Terminarz myśliwski.

Termin polowania na zające od 21 października do 14 stycznia włącznie; na bażanty (koguty) od 1 listopada do 31 stycznia; na bażanty (kury) od 1 listopada do 30 listopada; na kuropatwy do 31 listopada. Termin polowań na sarny (kozły) kończy się z dniem 31 października.

Łowicka Gmina Żydowska przeciwko rabinowi Kolbe.

Pomiędzy Gminą żydowską w Łowiczu a tutejszym rabinem Kolbe toczył się spór, który przeszedł w drodze administracyjnej wszystkie instancje i znalazł ostateczne rozstrzygnięcie w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Rabin Kolbe nie wykonał dawno już zapadłego wyroku „dintojry" (sądu rabinackiego). Na znak braku zaufania, czy protestu gmina obniżyła rabinowi Kolbe pensję roczną z 4 800 zł. na 3 600 zł. Uchwała ta nie podobała się rabinowi i w rezultacie odwołał się on na drodze administracyjnej do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie rekurs jego został potraktowany przychylnie. Wtedy gmina żydowska zaskarżyła decyzję Urzędu Wojewódzkiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ministerstwo W. R. i O. P. uznało decyzję Urzędu Wojewódzkiego za słuszną. Rabin tryumfował, bo nie tylko odzyskał dawną pensję,ale ponadto wystarał się o podwyżkę poborów rocznych do wcale pokanejźnej sumki 5.100 zł. Ggmina nie dała za wygrane i wniosła kasację do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Rzecznicy Ministerstwa W. R. i O. P. i Urzęou Wojewódzkiego dowodzili, że organy nadzorcze gmin mają prawo ingerencji w sprawach budżetów gminnych i prosili o odrzucenie skargi żydów. Adwokat rabina Kolbe popierał wywody swoich przedmówców. Natomiast adw. Grinsztejn, reprezentant żydowskiej gminy w Łowiczu dowodził, że organy nadzorcze mogą zmieniać uchwały gminne tylko w wypadkach ich niezgodności z prawem lub dobremi obyczajami. Wykazywał następnie, że uchwała gminy, dotycząca pensji rabina Kolbe nie jest w kolizji ani z prawami obowiązującemi, ani z dobrymi *obyczajami. Najwyższy Trybunał Administracyjny* uznał stanowisko gminy łowickiej za słuszne, a uchwałę gminy za prawomocną.

Z punktu widzenia prawniczego precedens ten ma wielkie znaczenie dla gmin wyznaniowych — zaś rabin Kolbe „dostał po kieszeni. *M.*

Gustaw Kobelke skazany na 2 lata więzienia.

5 października b. r. w Sądzie Grodzkim w Łowiczu zapadł wyrok, skazujący znanego na bruku łowickim właściciela nieruchomości i administratora wielu domów na dwa lata więzienia za obelgi rzucane pod adresem Rządu i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zeznania świadków mocno obciążyły oskarżonego.

Sędzia zarządził aresztowanie G. Kobelke na sali sądowej i osadzenie go w więzieniu.

Na skutek starań rodziny Gustaw Kobelke został zwolniony z aresztu po złożeniu kaucji w wysokości 5.000 zł. do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Wolna trybuna.

Bank Ziemi Łowickiej posiada pozostały po b. komorniku samochód osobowy, garażowany w magazynach bankowych przy ul Tkaczew. Samochód ten zarejestrowano na Katarzynę Fijałkowską, zam. na rogn ul. Mostowej i Tkaczew (rzekomo posługaczka p. Szajdinga), której plenipotentem jest p. Miron Ruszkiewicz.

Jakiż jest cel tej manipulacji? Oto dowiadujemy się, że samochód ten jest wynajmowany do wyjazdów różnych osób, mimo nieposiadania koncesji na tego rodzaju przedsiębiorstwo i nieopłacanie z tego tytułu opłat skarbowych.

Mała rzecz, a duży wstyd.

Do braci chłopów.

Wszyscy pragniemy aby nam było dobrze, a państwo nasze było państwem mocarstwowem i zajmowało należne stanowisko wśród państw świata.

Zadanie to, a zarazem i pragnienia, nasze urzeczywistnia Rząd, czerpiąc na to fundusze z podatków i różnych innych dochodów skarbowych. Lecz państwo nasze, jako nowopowstałe, ma tyle różnych dziedzin gospodarstwa, zaniedbanych przez zaborców, że na odrobienie wszystkiego Rząd nie ma takich funduszów, jakieby mieć winien.

Aby więc Rządowi pomóc, a z drugiej strony, aby nam prędzej było lepiej — powstają na terenie całego naszego państwa najrozmaitsze organizacje dla najrozmaitszych celów.

Tak powstały Kółka Rolnicze i Koła Młodzieży Wiejskiej „Siew" aby nas uczyć dążyć do lezszego jutra i to lepsze jutro zdobywać, tak powstała Liga Morska i Kolonjalna, aby to nasze „lepiej" zapewnić na długie lata, aby nam tego „lepiej" nie wydarła przegrana wojna.

O wszystkich tych organizacjach jest teraz w powiecie naszym dosyć głośno. Niema wioski, w którejby nie było czy „Siewu", czy „Kółka Rolniczego" czy „Ligi Morskiej i Kolonjalnej", czy wszystkich tych organizacyi razem.

Jedno mnie uderza—to dziwny jakiś Wasz, bracia chłopi, stosunek do tych organizacyj, to wasze krzywe na te organizacje patrzenie. Wielu z Was należy do nich tylko dlatego, że jakoś nie wypadało nie zapisać się do tych organizacyj, jak zapisywał się pan wójt, czy sołtys i w dodatku kiedy pan starosta do nich zachęcał należycie; ale jak zejdziecie się sami, bracia chłopi, to co wy o tych „kółkach" rozumujecie?

Oto, waszem zdaniem, kółka te sakładają „panowie", aby mieć z nich korzyść, aby „drzeć skórę z chłopa do ostatka, aby pańszczyznę wprowadzic, i Bóg wie co jeszcze, i bardzo mało jest takich, którzy w takie bajki nie wierzą, bo wiedzą, że kółka te pracują dla chłopa i dla jego tylko dobra. Czy pan Bogusz dla własnej korzyści radzi Wam na zebraniu kółka rolniczego, abyście siali mniej żyta, a więcej buraków pastewnych zasadzili dla bydła i więcej mieli przez to mleka? Czy pan Bogusz będzie miał co z tego jak ty, bracie kochany, sprzedaż to mleko do mleczarni i będziesz miał większy zysk z gospodarstwa przez sprzedaż mleka niż żyta?

Albo czy pan wójt z panem nauczycielem mają jaką korzyść z tego, kiedy przyjdą do Ciebie z prośbą, aby ofiarował parę groszy na budowę publicznych szkół powszechnych? Przecreż szkoła—to tylko dla twoich dzieci, a dobry budynek szkolny—to dla zdrowia twych dzieci.

Czasby już było, bracia kochaei, pozbyć się tych nierozsądnych uprzedzeń do „panów", tego węszenia we wszystkich ich poczynaniach osobistych tylko korzyści.

Dopóki się nie przekonasz, że „Siew", czy „Kółko Rolnicze", czy „Liga Morska" pracują tylko dla ciebie i dla twego dobra i dopóki się do nich odpowiednio nie ustosunkujesz — dopóty będziesz w biedzie siedział.

Zabostów, październik. *St. Podrażka.*

Do akt Nr. Km. 793, 1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu, zamieszkały w Łowiczu ul. Mostowa 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 października 1934 r. od godz. 9 we wsi Psary-Polesie gm. Bielawy odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredens dębowy, garderoby o 3 drzwiach z lustrem oszacowanych na łączną sumę zł. 1200, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym, licytacja rozpocznie się od połowy ceny szacunku.

Łowicz, dn. 5 października 1934 r.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Sprawa fir. M. Goldblum p-ko Ety i Dawidowi Kolskim.

Do akt Nr. 766 34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu, zamieszkały w Łowiczu ul. Mostowa 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 października 1934 r. od godz. 11 we wsi Bogumin gm. Bielawy odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: z trzody chlewnej i jałowizny, oszacowanych na łączną sumę zł. 538, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łowicz, dn. 5 października 1934 r.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Sprawa Fabryka Chemiczna dawniej Carl Scharff p-ko Józefowi Skowronowi.

Do akt. Nr. Km. 791-34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu zamieszkały w Łowiczu ul. Mostowa 3, na żasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 23 października 1934 r. o godz. 9 we wsi Sierzniki gm. Jeziorko odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 prosiaków pół rocznych, 2 prosiaków 4 miesięcznych, 7 metr. pszenicy, 20 mtr. żyta, rower męski i waga dziesiętna, oszacowanych na łączną sumę zł. 605. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łowicz, dn. 8 października 1934 r.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Sprawa Antoniego Fidrycha p-ko Szwarockiemu Rochowi.

Do akt Nr. Km. 837/34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu zamieszkały w Łowiczu, ul. Mostowa 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 października 1934 r. od godz. 14 w maj. Janinów, gm. Lubianków odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 sterty żyta w słomie, oszacowanych na łączną sumę zł. 750 — które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym w I terminie od 50% ceny szacunku.

Łowicz dnia 10 października 1934 r.

Komornik: (—) *Piotr Pilichowski.*

Sprawa Banku Gospodarstwa Krajowego p-ko Janinie Wolińskiej.

Podziękowanie.

Zarząd Straży Pożarnej w Łowiczu niniejszem składa tą drogą serdeczne podziękowanie Druhowi Prezesowi Balcerowi Emilowi za ofiarowany radjoodbiornik dla nowej powstałej świetlicy strażackiej.

Straż Pożarna Ochotnicza w Łowiczu.

Do akt Nr. Km. 845/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu zamieszkały w Łowiczu, ul. Mostowa 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 października 1934 r. od godz. 11 w osadzie i gminie Łyszkowice odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: umeblowania oszacowanych na łączną sumę zł. 1300, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym w I terminie od 50% ceny szacunku.

Łowicz, dnia 8 października 1934 r.

Komornik: (—) *Piotr Pilichowski.*

Sprawa Pogorzelskiej Jadwigi p-ko Mieczysławowi i Halinie małż. Mizerskim

---

Do akt. Nr. Km 767/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu zamieszkały w Łowiczu ul. Mostowa 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 października 1934 r. od godz. 13 w maj. Maciejowicach gm. Lubianków odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: stóg żyta w słomie, oszacowanych na łączną sumę zł. 1600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym, w I terminie od 50% ceny szacunku.

Łowicz, dnia 8 października 1934 r.

Komornik: (— *Piotr Pilichowski.*

Sprawa Banku Polskiego p-ko Kączkowskiemu Witoldowi.

Redaguje: **KOMITET.** Redaktor odpowiedzialny: **H. Godziszewski.**

Wydaje: **Jan Czarnowski** w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.